Rok XIII

Nr. 142

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnoszeniem	2,91 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65
Na pocztę już z odnoszeniem	8,73 „

Strajki inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z za granicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

DODATKI: „Orędownik Powiatowy powiatu chojnickiego“ — „Kwiaty z Bożego Ogrodu“ — „Kraina Powieści“

Czwartek Paulina b. w.
Piątek Pauliua b. w.

CHOJNICE, piątek dnia 23 czerwca 1933 r.

Słońca wschód 3 16 zachód 19 59
Księżyca wschód 3 17 zbchód 21 21

Czy jesteś już członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej, celem której potęga Polski opartej o Bałtyk?

Zgłoszenia na członków Ligi M. i K. Oddz. Chojnice, przyjmuje skarbnik p. Wiśniewski w Banku Polskim ul. Gdańska.

Kto chce pokoju, ten musi uznać prawa Polski do Bałtyku — Morze gwarancją mocarstwowości Polski

Kpt. Skarżyński leci do Rio

Paryż, 22. 6. Z Buenos Aires donoszą, iż kapitan Skarzyński w dn. dzisiejszym odleci do Rio de Janeiro. Wiadomości o projektowanym locie do Stanów Zjednoczonych są, jak się zdaje przedwczesne.

—o—

Kontrtorpedowiec angielski w Gdańsku

Dziś zawinął do portu gdańskiego kontrtorpedowiec angielski „Kempenfeld“, który zatrzyma się w porcie do dnia 26 bm.

—o—

Niemcy budują w Anglji olbrzymią flotę powietrzną

Moskwa, 21. 6. Specjalny korespondent Tassa donosi z Londynu, że w wyniku wizyty brytyjskiego ministra lotnictwa Sassouna u Goeringa w Berlinie oraz pobytu Rosenberga w Londynie, angielskie fabryki lotnicze otrzymały wielkie zamówienia Niemiec na samoloty wojskowe. Nad wykonaniem tych zamówień czuwa 9 lotników niemieckich, oficerów sztabu generalnego.

—o—

Wysokie odznaczenie dziennikarza katolickiego

Ojciec św. mianował ostatnio Józefa Dalla Torre, redaktora naczelnego „Osservatore Romano“ swym rzeczywiście tajnym szambelanem Odznaczenie to jest nadzwyczaj rzadkie, albowiem obecnie choć wiele osób piastuje godność szambelana, cztery tylko osoby mają ten tytuł z dodatkiem „di numero“. (KAP).

—o—

254 gazety zagraniczne zabronione w Niemczech

Pruskie ministerstwo spraw wewn ogłosiło świeżo listę czasopism zagranicznych, których rozpowszechnianie w Niemczech jest wzbronione. Lista obejmuje 254 wydawnictwa perjodyczne wychodzące w przeszło 20 krajach europejskich i zamorskich. Na czele tej listy stoją pisma, wychodzące w Czechosłowacji (6), w Austrji (37) i Francji (31). Dalej idą Szwajcarja (26) i Polska (24). Czasopisma wychodzące w innych krajach (nawet w Sowietach) mniej są prześladowane.

—o—

Gandhi choruje

Z Bombaju donoszą, że stan zdrowia Gandhiego budzi jaknajwiększe obawy. Mahatma popadł w piątek, po ślubie swego syna w omdlenie i od tego czasu cierpi stale na wzmożone ciśnienie krwi. Lekarze polecili mu zachować przez najbliższych kilka tygodni całkowity spokój.

—o—

Hitlerowcy przygotowali rewolucję w Austrji

Pogotowie Heimwehry

Wiedeń, 22. 6. Minister bezpieczeństwa publicznego mjr. Fey uzasadnia w artykule, ogłoszonym przez dzienniki wiedeńskie powody zakazu partji narodowo - socjalistycznej.

Władze doszły do przekonania, że narodowi socjaliści przygotowują rewolucyjny przewrót w Austrji.

Hasłem do niego miał być zamach na dr. Steindla. Rząd austrjacki — oświadcza minister Fey — zdecydowany jest tłumić bezwzględnie nielegalną działalność narodowych socjalistów. Austrja nie może być nadal terenem metod bolszewickich.

Naczelny komendant Heimwehry książe Starhemberg ogłasza odezwę, w której wzywa członków Heimwehry, aby w razie napadu ze strony narodowych socjalistów korzystali bezwzględnie z prawa samoobrony. Zarządzone jest, począwszy od dnia wczorajszego pogotowie Heimwehry.

Naczelnik dolnej Austrji, Reither, domaga się w dziennikach zaprowadzenia kary śmierci w Austrji.

Ostra walka z Hugenbergiem i Stahlhelmem w Niemczech

Berlin, 22. 6. Na całym obszarze Rzeszy policja polityczna dokonała wczoraj rano obławy przeciwko niemiecko - narodowym „sztafetom bojowym“ przeprowadzając w lokalach organizacyj i mieszkaniach członków rewizje.

W Berlinie, Bytomiu i szeregu innych miast sztafety zostały rozwiązane i zakazane. Policja twierdzi, że organizacje te stanowiły azylum dla b. członków bojówek komunistycznych: którzy za jej pośrednictwem zaopatrywali się w broń i amunicję dla przygotowywania akcji wywrotowej. Równocześnie przeprowadzono rewizję w sekretarjacie partji niemiecko-narodowej w Berlinie.

—o—

Berlin, 22. 6. Akcja władz policyjnych przeciwko frontowi niemiecko-narodowemu przybiera coraz ostrzejsze formy. We Frankfurcie nad Odrą policja rozwiązała zgromadzenie, zwołane przez organizację niemiecko - narodowych z okazji 65-ej rocznicy urodzin ministra Hugenberga.

Doszło do poważnych starć z hitlerowcami. Związki młodzieży niemiecko - narodowej zostały rozwiązane, a majątek ich skonfiskowany.

Zarząd partji Hugenberga zwrócił się ze skargą do pruskiego ministra spraw wewnętrznych.

Manifestacja w Pile

Piła, 21. 6. W uroczystościach zorganizowanych z okazji rocznicy pozostania Piły przy Rzeszy (Piła, jak wiadomo miała pierwotnie powrócić do Polski) brali udział przedstawiciele Gdańska, z senatorem dr. Blavierem na czele, oraz delegacja z Rzeszy Jednym z punktów programu tych uroczystości był chrzest dwóch nowych szybowców, które otrzymały miano „Danzig“ i „Bromberg“.

Tajemnicza wizyta

Warszawa, 21. 6. W kołach politycznych Czechosłowacji wywołała silne wzburzenie wiadomość o tajemniczych posunięciach szefa niemieckiej tajnej policji politycznej na terenie Czechosłowacji. Miał on bawić ostatnio w Pradze. Przypuszczają, że chodzi tutaj o specjalną misję polityczną Niemiec na terenie Czechosłowacji. Tajny nadradca Diehls bawił w Pradze, skąd udał się do Karlowych Warów, gdzie, jak wiadomo, przebywa, znaczna część zarządu niemieckiej partji socjalno-demokratycznej i wydaje czasopismo „Neues Vorwaerts“ w Pradze. Wraz z Diehlsem przybył do Czechosłowacji komisarz policji Heissig znany z głośnej sprawy o podpalenie parlamentu przez Luebbego oraz radca Richer Brom, który jest prawą ręką Diehlsa i uchodzi za inicjatora szeregu aktów, dokonanych ostatnio w Niemczech. Diehls bawił w Czechosłowacji już nie po raz pierwszy. Ostatnio widziano go w Czechosłowacji przed dwoma miesiącami.

—o—

Oświadczenie Pana Prezyd. Rzplitej na „Swięto Morza“

Z okazji „Święta Morza“ organ Ligi Morskiej i Kolonjalnej wydaje specjalny numer, do którego Pan Prezydent Rzeczypospolitej napisał tej treści autograf:

„Święto Morza“ winno być wyrazem niezłomnej i stanowczej woli wszystkich Polaków w dążeniu ku raz wytkniętemu celowi“.

Pozatem czterdziesto ośmio kolumnowy numer „Morze“ zawierać będzie artykuły ministra Kwiatkowskiego, gen. Dreszera, marszałka Raczkiewicza, prof. Pawłowskiego, prof ks. Kruszyńskiego, prof. Sobieskiego, prez. J. Dębskiego, kmdr. Korytowskiego, nacz. Rostkowskiego i innych.

—o—

Napad na kolportera Polaka

Katowice, 21. 6. „Nowiny Codzienne“ podają nowy fakt napadu na Polaka, kolportera „Nowin“, Ryszarda Freunda w Kudowie, w pow. oleksim

Pięciu szturmowców rzuciło się na Freunda i pobiło go w okropny sposób za rozdzielanie gazety polskiej. — Następnie zmuszono go do obmycia pokrwawionej twarzy poczem skonfiskowano mu wszystkie posiadane przez niego przedmioty a nawet książeczkę do nabożeństwa. Po brutalnem pobiciu wśród wyzwisk po głowie, Freunda zamknięto i dopiero na drugi dzień zwolniono

Z powodu tego napadu „Nowiny“ wyrażają oburzenie i domagają się należytej satysfakcji oraz ukarania winnych.

—o—

2 tysiące osób

znalazło pracę w tygodniu ub.

Warszawa. Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Państw. Urzędach Pośrednictwa Pracy wynosiła na terenie całego państwa dn. 17 bm. 229.347 osób co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 2.000 osób.

Klęskę wojsk boliwijskich

zawinił niemiecki generał Kundt

Buenos Aires, 21. 6. Donoszą z Asuncion że wojska boliwijskie rozpoczęły generalny odwrót na odcinkach walk o fort Herrera, Toledo i Gondra. W paragwajskich kołach wojskowych uważa się ten odwrót za zakończenie wielkiej ofenzywy, która trwała dni dwadzieścia i przyniosła nieprzyjacielowi ogromne straty. Ilość rannych żołnierzy boliwijskich oblicza się na około 5.000. W ofenzywie brało udział 13 tysięcy żołnierzy boliwijskich. W pospiesznym odwrocie armja boliwijska straciła wielkie ilości broni i amunicji. Paragwajczycy wzięli do niewoli 200 żołnierzy boliwijskich.

Buenos Ares. Donoszą z Asuncion że jak potwierdzają wiadomości nadeszłe z pola walki z Chaco, w szeregach armji boliwijskiej ujawniały się już niejednokrotnie ostre protesty przeciw generałowi niemieckiemu Hansowi Kundtowi. Dowództwo wojsk paragwajskich w Chaco posiada liczne bardzo ważne dokumenty dotyczące rzeczonego generała, któremu dzisiaj przypisuje się wszystkie klęski, poniesione przez wojska boliwijskie w atakach na pozycje paragwajskie.

—o—

Kardynalna zmiana stosunków wewnętrznych w Sowietach

Moskwa, 21. 6. Wczoraj opublikowany został dekret, podpisany przez Kalinina i Mołotowa, powołujący do życia urząd wszechzwiązkowej prokuratury, wyposażony w rozległe pełnomocnictwa w dziedzinie sądownicwa, śledztwa, więziennictwa oraz kontroli nad prokuraturami republik związkowych szczególnie interesujący jest punkt dekretu, podporządkującego wszechzwiązkowej prokuraturze GPU i milicję.

Według opinji kół politycznych w Moskwie dekret ten wydany jest przedewszystkiem przeciwko zbyt rozległym kompetencjom władz GPU i stanowi pierwszy krok do projektowanego odebrania jej instrukcji prawnej do sądów kolegjalnych i ferowania wyroków. Jeżeli przypuszczenia te znajdą potwierdzenie dzisiejszy dekret będzie posiadał niezwykłe doniosłe znaczenie, ograniczając władzę GPU co świadczyłoby o kardynalnej zmianie stosunków wewnętrznych.

—o—

Odroczenie pertraktacji polsko-francuskich

Paryż. Prowadzone od kilku dni przez podsekretarza stanu dr. Doleżala pertraktacje o przystosowaniu obowiązującej obecnie konwencji handlowej francusko - polskiej taryfy celnej zostały odroczone do dnia 5 września. Powodem odroczenia jest odbywająca się światowa konferencja gospodarcza w Londynie i niemożność sprecyzowania obecnego jej wpływu na przyszłą politykę traktatową polską oraz francuską.

Delegacja polska powraca w tych dniach do Warszawy po przeprowadzeniu wraz z delegacją francuską rozległych i koniecznych prac, dotyczących zagadnień celnych.

—o—

Uroczystości jubileuszowe na Jasnej Górze

Uroczystości jubileuszowe na Jasnej Górze zaczną się w r. b. 15 sierpnia. Na ten cel ma przybyć pielgrzymka Polonji Amerykańskiej, oraz Francuskiej. Rocznicę odsieczy wiedeńskiej święci Polska na Jasnej Górze 10-go września. Z całej Polski przybędą liczne delegacje, aby złożyć uroczyste ślubowanie gotowości obrony wiary i granic państwa. Trzecią wielką uroczystością na Jasnej Górze będzie dzień 17-go września, przeznaczony na uczczenie Królowej Jadwigi. W tej uroczystości weźmie m. in. udział cały Episkopat Polski i stąd wyśle do Rzymu prośbę o przyspieszenie beatyfikacji świątobliwej fundatorki Wszechnicy Jagiellońskiej. (KAP).

Gdański Sejm i Senat otwarte

przy dźwiękach hymnów Hitlera i „Deutschland ueber Alles"

Gdańsk, 22. 6. Na pierwsze posiedzenie nowowybranego Sejmu członkowie frakcji narodowo - socjalistycznej zjawili się w mundurach bojówek.

Przemówienia mówców lewicowych wywołały wielką wrzawę wśród posłów hitlerowskich, którzy żądali od przewodniczącego Ziehma odebrania im głosu. Wkońcu nowy przywódca frakcji narodowo-socjalistycznej pos. Hohnfeld oświadczył, że przedstawiciele lewicy złożyli dziś swoje ostatnie deklaracje.

Następnie przystąpiono do głosowania nad wyborem prezydenta Sejmu. Wybrany został hitlerowiec von Wnuck 52-ma głosami na oddanych razem 72 głosów, w tem 15 białych kartek.

Prezydentem senatu wybrany został dr. Rauschning - hitlerowiec. Na oddanych 66 głosów otrzymał on 49, 17 kartek było białych. Podobna ilość głosów padła na pozostałych członków nowego senatu.

Posiedzenie zamknął prezydent von Wnuck, wzywając obecnych do odśpiewania niemieckiego hymnu narodowego „Deutschland,Deutschland ueber Alles".

W tym momencie socjaliści, komuniści i Polacy opuścili salę. Był to pierwszy wypadek odśpiewania niemieckiego hymnu narodowego w sejmie gdańskim od czasu ukonstytuowania się wolnego miasta Gdańska.

Mac Donald zadowolony

z przebiegu konferencji londyńskiej

Paryż, 21. 6. „Excelsior" drukuje następującą deklarację Mac Donalda otrzymaną od niego przez korespondenta tego dziennika.

„Mogę stwierdzić z całem przekonaniem, że pierwszy tydzień konferencji londyńskiej przyniósł zupełnie zadawalające rezultaty, pomimo trudności, które powstały w momencie organizacji tej pracy. Jestem przekonany, że następny tydzień przyniesie rezultaty pozytywne. Zaprzeczając tym wszystkim, którzy mówią dziś o niedomaganiu konferencji, za pośrednictwem „Excelsiora" wypowiadam moją wiarę w przyszłość i domagam się cierpliwości od opinji publicznej, gdyż rezultaty konferencji wydają mi się obecnie zupełnie pewne".

—o—

Londyn, 21. 6. Amerykański sekretarz stanu Hull oświadczył w wywiadzie prasowym, iż nic nie zmieni dotychczasowego jego poglądu, że konferencja ekonomiczna doprowadzi do dość dobrych rezultatów. Zdaniem Hulla, konferencja potrwa jeszcze do 40 dni. Jedna z wybitnych osobistości amerykańskich oświadczyła, iż projekt przywrócenia parytetu złota złożony został całej delegacji amerykańskiej za zgodą prezydenta Roosevelta.

Krwawe zajścia w powiecie ropczyckim

Likwidarja zbrodniczej akcji wywrotowców

Jak donosi „Kurjer Poranny", w paru gminach powiatu ropczyckiego i rzeszowskiego zaznaczyła się od pewnego czasu gorąca agitacja napływowych elementów skrajnie lewicowych ,której przejawem były ostatnio sygnalizowane zajścia na terenie gminy Grabiny, powiatu rozczyckiego.

Ludność w olbrzymiej swej większości odniosła się wrogo do zbrodniczej agitacji i w całym szeregu wypadków dokonała nawet na agitatorach samosądu, oddając ich w ręce władz.. Energiczna akcja władz zmierzająca do zlikwidowania tej występnej agitacji, doprowadziła w ciągu 48 godzin do **wykrycia i aresztowania prawie wszystkich agitatorów i prowodyrów,** którzy zostali już przekazani władzom sądowym.

Akcja władz bezpieczeństwa przy czynnym udziale świadomego włościaństwa, **przeprowadzona została naogół bez poważniejszych incydentów,** jedynie tylko w Medynce Łęczyckiej, pow. rzeszowskiego w gminie Nockowa powiatu ropczyckiego doszło do użycia broni przez policję.

W Medynce Łęczyckiej znaczna grupa podburzonych osobników pod wodzą agitatorów próbowała dokonać wyrębu części lasu prywatnego. Policja udaremniła grabież, wzywając do spokojnego rozejścia się. W odpowiedzi banda rabusiów obrzuciła policję kabieniami i oddała do niej kilkadziesiąt strzałów, raniąc 6 posterunkowych i ciężko komendanta postrunku w Jasionce, Rejmana. Rejman niebawem zmarł. W wyniku starć trzech uczestników rabunku zostało zabitych, a tłum został rozproszony. Przywódców aresztowano.

W gminie Nockowa doszło do starć między oddziałem policyjnym a grupą wywrotowców, którzy usiłowali odbić aresztowanych i obsypali policję strzałami. Policja nie dopuściła do odbicia, przyczem w obronie własnej zmuszona była użyć broni, 6 napastników zostało zabitych.

Kilku policjantów odniosło rany. Część napastników schwytano, reszta zbiegła.

Obecnie na terenie tych powiatów spokój i bezpieczeństwo zostało w pełni przywrócone. Okoliczna ludność masowo zgłasza się do władz, wyrażając potępienie dla podżegaczy i ich zbrodniczej agitacji oraz ofiarowując swą pomoc i współdziałanie.

Swięto Morza w Gdyni

W przeddzień „Święta Morza", tj. dn. 28 czerwca br. przybywa do Gdyni z rewizytą szwedzka marynarka wojenna. Uroczystości z tem związane połączone będą z obchodem „Święta Morza", którego program ustala specjalny komitet z wicekomisarzem rządu inż. Szaniawskim na czele.

Podobnie, jak w roku ubiegłym przewidziany jest na ten dzień liczny zjazd delegacyj z poszczególnych dzielnic Polski, które korzystać będą z daleko idących ulg kolejowych wielu udogodnień w zakresie zakwaterowania i zaprowiantowania.

Na dowód łączności całej Polski z morzem odbędzie się symboliczne czerpanie wody morskiej do specjalnych urn, które przedstawiciele organizacyj i stowarzyszeń zawiozą do swoich siedzib.

—o—

Polskie piwo do Ameryki

Na s. s. „Kościuszko" ma być załadowany niebawem pierwszy transport piwa polskiego do Ameryki. Transport ten, w ilości 40.000 butelek zawierać będzie piwo grodziskie, które dzięki swej stosunkowo dużej zawartości alkoholu znakomicie się nadaje do stosunków amerykańskich.

Skonał pod uderzeniem pięści teściowej

Między teściową Judycką Anielą a zięciem Adamem Kunicem wynikła sprzeczka we wsi Michorowce gm. zaleskiej. W czasie sprzeczki teściowa uderzyłaKunica pięścią w piersi, lecz tak silnie, iż zięć zatoczył się i niebawem wyzionął ducha. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż Kunic zmarł skutkiem udaru sercowego — Judycką zatrzymano.

—o—

Dziecko obudzone z letargu w drodze na cmentarz

Warszawa. Do Towarzystwa „Ostatnia posługa" zgłosiła się Pesa Janczer, zamieszkała przy ul. Gęsiej i przedstawiła świadectwo lekarskie stwierdzające śmierć 5-letniego dziecka. — Przedłożyła również świadectwo ubóstwa, prosząc o zajęcie się pogrzebem zmarłego dziecka. Na miejsce wysłano karawan, do którego złożono zwłoki. Gdy jednak karawan był w drodze na cmentarz izraelicki, woźnica usłyszał jęki wydobywające się z karawanu. Otworzył więc natychmiast drzwiczki i zobaczył dziecko siedzące wewnątrz wozu

Okazało się, że dziecko przez dwa dni leżąc w domu nie dawało żadnych oznak życia.

—o—

Przez pomyłkę zastrzelił swego znajomego

Rybnik. W podwórzu zabudowania Augustyna Przeljorza, zam .w Roju pow. Rybnik, zastrzelony został wskutek fatalnej omyłki gospodarza Przeljorza 21-letni Alojzy Kuś z Roju kawaler.

W toku dochodzeń ustalono, że Kuś przyszedł na podwórze wraz z niejakim Maksymiljanem Lerchem, szwagrem Przeljorza, mieszkającym w tem zabudowaniu.

Gdy zamierzali wejść do mieszkania, zastali drzwi zamknięte, wobec czego zaczęli się gwałtownie dobijać Przeljorz, sądząc, że ma przed sobą bandytów lub złodziei, poszedł na strych po karabin wojskowy i, nie przekonawszy się, kogo ma przed sobą, wystrzelił z karabinu przez zamknięte drzwi, zabijając Kusia na miejscu. Przekonawszy się wreszcie o fatalnej pomyłce, Przeljorz wrzucił karabin do studni, poczem oddał się w ręce policji.

—o—

5 osób zginęło od pioruna

Ulewne deszcze i wynikłe stąd powodzie poczyniły poważne szkody w okolicach Jass. 5-ciu chłopców, którzy w czasie burzy schronili się pod drzewo, poniosło śmierć od uderzenia piorunu.

—o—

Nowe źródło ropy w Zagłębiu Naftowem

Lwów. 15 bm. dowiercono się w Pasowie do nowego źródła ropy naftowej, które w pierwszym dniu wyprodukowało 3.600 kilogramów ropy w drugim przyniosło 4.000 klg. Przypuszczają, że produkcja nowego szybu będize jeszcze bardziej rosła.

—o—

Hojny zapis dla służby

Umarła niedawno w Bridgepost w St. Zjedn Mary B. Woodruff zapisała trzem swoim służącym 110.00 dolarów. Ogrodnikowi Henrykowi Bunce, który najdłużej służył w jej rodzinie zapisała 50.000 dol. Stangretowi i szoferowi Frycowi Holmbergowi 30.000 dol., a Eleonorze Owens, swej pielęgniarce i towarzyszce też 30.000 dol.

—o—

Tragiczna katastrofa autobusu wiozącego 41 niewidomych

Berlin, 21. 6 Do miejscowości Elenborg w Schwartzwaldzie jechał autobus, wewnątrz którego znajdowało się 41 niewidomych, udających się pod opieką sióstr miłosierdzia do tej miejscowości. Samochód z niewiadomych przyczyn wywrócił się, staczając się z wysokiej szosy do obok leżącej doliny, 5 osób zginęło, reszta odniosła ciężkie rany.

Dola katolików w Niemczech hitlerowskich

Na marginesie zajść, jakie miały miejsce w Monachjum podczas ostatniego zjazdu katolickiej organizacji Kolping, wychodzący w Królewskiej Hucie „Oberschlesischer Kurier" ogłasza list jednego z uczestników zjazdu, obrazujący zachowanie się hitlerowców wobec katolickich swych współobywateli. Okrzyki w rodzaju „Saukatholik verrecke", „katholische Schweine", wymysły pod adresem księży: „dunkle Pfaffenbrut", powtarzały się ciągle, nie licząc napadów, których ofiarą m. in. padły przewodniczący związku z niemieckiej Szwajcarji ,któremu zwichnięto rękę.

„Jedynie pamięć Ukrzyżowanego — pisze informator — powstrzymywała nas od publicznego dania wyrazu swemu oburzeniu".

—o—

Dwaj bracia żydzi oskarżeni o zamordowanie służącej

Przed sądem przysięgłych w Tarnowie stanęli bracia Salomon i Chaskiel Steinerowie, zamieszkali w Wesołej, którzy są oskarżeni o zamordowanie służącej Marji Bagińskiej i wrzucenie jej zwłok do studni. Zamordowana M. Bagińska służyła u Steinerów. W nocy z 22 na 23 grudnia 1932 r. nagle znikła. Nad ranem znaleziono jej zwłoki w studni Steinerów. Cały szereg świadków ze wsi, a między nimi niejaki Salomon Sukman, stwierdzają, że Bagińska została zamordowana przez Steinerów. Na zgładzeniu jej mogło zależeć Salomonowi Steinerowi, który dokonał na niej gwałtu. Steinerowie wypierają się winy i twierdzą, że krytycznej nocy ułożyli się wcześnie do snu i zbudzili się dopiero nad ranem. Zeznania Steinerów potwierdza ich siostra Zofja.

—o—

Omal nie żywa pochodnia

Warszawa. W kościele parafjalnym Matki Boskiej Różańcowej podczas mszy św. na jednej z 8-letnich dziewczynek zapalił się od świecy róg welonu. Wierni, usłyszawszy krzyk: „Pali się", rzucili się na ratunek. Wynikł chwilowy popłoch, podczas którego dziewczynkę przewrócono, ponieważ każdy spieszył ją ratować.

Po chwili panikę zażegnano, palący się welon zerwano i ogień stłumiono, tak, iż dziewczynka doznała jedynie lekkiego poparzenia.

Dlaczego Pomorze pozostanie nazawsze przy Polsce

W programie Adolfa Hitlera, który w tak szybkim tempie zdobył w Niemczech dyktatorską władzę i uznanie olbrzymiej większości narodu niemieckiego, znajdują się naczelne tezy następujące: **„Siła jest jedynem źródłem prawa. Podboje nowych ziem nie są pogwałceniem cudzych praw... Polityka zagraniczna Trzeciego Imperjum musi dążyć do rozszerzenia terytorjum niemieckiego na wschód..."** („Mein Kampf").

Publicysta angielski Wickham Steed stwierdza, że według oświadczeń Hitlera i jego pomocników — owe Trzecie Imperjum Niemieckie ma obejmować także: Austrję, Niemiecką Szwajcarję, Niemieckie Czechy, Alzację i Lotaryngję, Flandrję aż po Calais, części terytorjów holenderskich, duńskich i polskich — oraz państwa Bałtyckie.

Możnaby uśmiechnąć się z pobłażaniem, — gdyby program ten nie był tak cyniczny i zuchwały. Na jedyne niemieckie źródło prawa — przemoc — odpowiedź będzie jedyna: **siła, równa tej przemocy.** Jeśli niemieckie uroszczenia nie miną, to — koniec końców — argumenty i słowa stracą wszelką wartość. **Wtedy będzie musiało dojść do rozprawienia się generalnego — i tym razem ostatecznego** — z duchem pangerści, które nie pozwalają światu odmanizmu i teutońskiej wojowniczodać się pokojowej pracy.

Nim jednak do tego doszło, należy próbować przeciwdziałania środkami pokojowemi. Między innemi więc niezbędną staje się odpowiedź na propagandę niemiecką w sprawie polskiego Pomorza. Propaganda ta notorycznie posługuje się fałszywemi dowodami: historycznemi, gospodarczemi i etnograficznemi. Możnaby nawiasem stwierdzić, że zuchwałość w fałszowaniu i historji i współczesności przewyższa u Niemców śmiałość ich tezy o przemocy jako „jedynem źródle prawa".

Jest to zupełnie niesłuszne. Coprawda na ogólnej mapie Europy Pomorze zajmuje pozornie niewiele miejsca. Jednakże obejmuje ono obszar 16.386 klm. kw., a więc jest większe od Alzacji i Lotaryngji. (14.522 klm. kd.) i od Saksonji (14.993 klm. kw.). Polskie Pomorze prawie równe jest obszarowi Walji (19.336 klm. kw.), połowie obszaru Holandji (34.186 klm. kw.) — i jest większe, niż pół Belgji (30.435 klm. kw.) Ludność Pomorza wynosi 1.086.144 osoby, a więc niewiele mniej, niż ludność Estonji (1.300.000) i równa jest mniej więcej ⅓ części ludności Danji (3.300.000). A zatem ten rzekomy „korytarz" jest rozległym krajem, zamieszkałym przytem przez ludność, która **we wszystkich wyborach do Sejmu Pruskiego wybierała tylko posłów - Polaków.** Według ostatniego spisu ludności z dnia 9 grudnia 1931 r. **ludność polska Pomorza wynosiła 89 procent** (976.499), gdy ludność niemiecka i inna zaledwie 10.1 proc. (109.645). Przytem wszystkie bez wyjątku nazwy topograficzne Pomorza są pochodzenia polskiego, lub starosłowiańskiego. Usiłowania niemieckie, by zgermanizować Pomorze przy pomocy specjalnych językowych zakazów i kolonizacyjnych ustaw, stosowanych w ciągu dziesiątków lat — nie dały rezultatu. Z chwilą, gdy liczna rzesza urzędników niemieckich i kolonistów - czynszowników rządu pruskiego opuściła Pomorze, zresztą zupełnie dobrowolnie, wówczas Pomorze stało się odrazu jednym z najbardziej rdzennych pod względem polskości województw Rzeszypospolitej Polskiej.

Tak więc rzekomy „korytarz" jest w istocie obszerną prowincją, zamieszkałą od wieków przez żywioł polski.

Propaganda niemiecka doszukuje się pozatem w dziejach jakiegoś rzekomego niemieckiego tytułu prawnego do Pomorza. Należy stwierdzić że pod tym względem prawa Polski do Pomorza są o wiele dawniejsze od Traktatu Wersalskiego, który te prawa tylko potwierdził i przywrócił. Pomorze należało do Polski w latach 960—1308 i od r. 1454 do rozbiorów. Zakon Krzyżowy urządził rzeź ludności słowiańskiej Pomorza i zagarnął je w roku 1308. Jedyny autorytet wieków średnich — Stolica Apostolska — dwukrotnie (lata 1321 i 1339)skazywała ZakonKrzyżowy na zwrot Pomorza Polsce. W roku 1454 Polska zrealizowała wyrok papieski i wróciła do Pomorza. Później dopiero rozbiory zniszczyły całość Polski. Były one jednak także aktem przemocy i nie mogły przekreślić ani faktu, że Pomorze od zarania dziejów było polskie i pozostało niem do dziś dnia, ani prawa do suwerenności Polski nad tym obszarem. **Do Pomorza ma prawo tylko Polska.**

Ojciec Swięty potępia rząd Hiszpanji

Rzym. Silne wrażenie wywołało nowe wystąpienie Papieża przeciwko rządowi iHszpanji. Przyjmując pielgrzymkę hiszpańską, Papież powiedział:

„Mieliśmy nadzieję, że nastąpi pewna poprawa w tych niesłychanie smutnych warunkach, w jakich żyje obecnie katolicka Hiszpanja, znajdująca się w rękach niedowiarków i prześladowców wiary katolickiej. Nadzieje te nie spełniły się. Staje się niezbędnem i najpilniejszem zwrócić się do Boga miłosierdzia i dobroci i błagać pomocy z tej jedynej strony, z której może nadejść".

To drugie potępienie przez Papieża rządów premjera Azany w ciągu paru tygodni, uważane jest w Rzymie za dowód, jak silnie obecnie Papież interesuje się losem katolików hiszpańskich.

Niektórzy liczą się z możliwością ekskomuniki papieskiej, rzuconej na premjera hiszpańskiego.

—o—

Rozwodnikom wstęp wzbroniony

Londyn. „Sunday Express" donosi, że jeneralny sekretarz konferencji gospodarczej, Avenol, dał do zrozumienia szefom poszczególnych delegacyj na konferencję gospodarczą, że wszyscy rozwiedzeni i żyjący w separacji członkowie delegacji proszeni są o nie korzystanie z zaproszenia pary królewskiej na garden party w zamku Windsor.

Powyższy krok Avenola pozostaje w związku ze znaną ogólnie niechęcią królowej angielskiej do rozwodów.

—o—

Tajemnica spowiedzi

42) (Ciąg dalszy.)

Podczas pogrzebu po uroczystych przemówieniach — jeden z członków rodziny zmarłego zwraca się do obecnych:

— W imieniu zmarłego dziękuję wszystkim obecnym za przybycie na pogrzeb.

Poczem oko jego spoczęło na tłumie. Poza kołem największych krzykaczy, otaczających wózek, dojrzał tu i ówdzie zasmucone oblicza, jednakże ci ludzie byli zmieszani i wystraszeni, i nie śmieli odezwać się głośno, że wierzą w niewinność proboszcza.

Pomyślał kapłan, że tak samo musiało być wówczas, gdy w Jeruzalem prowadzono związanego Jezusa od Kaifasza do Piłata i wspomnienie to dodało mu siły. Przymknął oczy i błagał cierpiącego Zbawiciela o pomoc i wytrwanie, a wózek toczył się tymczasem wyboistą wiejską ulicą Raz tylko kapłan otworzył oczy, gdy mijając szkołę, usłyszał mieszające się do okrzyków tłumu głosy chłopięce i wołanie:

— Morderca! Morderca!

Było to jakby uderzenie nożem w serce. Proboszcz obejrzał się za na nich ze smutkiem i wzrokiem tym przywiódł ich do milczenia. Równocześnie jednak ujrzał gromadkę chłopców, stojących na schodach szkoły, którzy patrzyli nań ze łzami w oczach i milczące to współczucie było prawdziwym balsamem dla jego duszy.

Nareszcie przeszło najgorsze — wózek minął wieś i toczył się teraz szosą ku miastu. Stopniowo ubywało krzykaczy, którzy towarzyszyli wózkowi daleko, aż za Quatre Bras. Jednakże i na szosie spotykano gromadki wieśniaków, dążących na targ do Akwizgranu, a na widok konnych żandarmów i okutego w kajdany kapłana, z pobliskich winnic i sadów zbiegali się ludzie, by przyjrzeć się temu niezwykłemu widowisku.

I znowu usłyszał ks. Montmoulin słowa:

— Patrzcie, patrzcie, ksiądz jakiś pod strażą policji! Ma kajdany na rękach! Mój Boże, co on też zrobił? Czy to nie jest proboszcz z Ste-Victoire?

Woźnica był zawsze gotów dać pytającym odpowiedź, kogo wiezie:

— Co to za śliczną historję zmalował ksiądz swoim nożem. Tylko mu się przyjrzyjcie — kończył chłopak każde swoje objaśnienie, podczas gdy żandarmi jechali obok, nie mówiąc ani słowa — przyjrzyjcie się temu łotrowi! Tacy oni wszyscy! No, ten przynajmniej powie niedługo swoje ostatnie kazanie na gilotynie. Żeby tak poszli tam za nim wszyscy jego koledzy. Tak działo się podczas całej podróży do Akwizgranu — była to prawdziwa droga krzyżowa hańby. W Akwizgranie było jeszcze gorzej. Lotem błyskawicy rozeszła się po mieście wieść, że uwięziono księdza pod zarzutem morderstwa, połączonego z rabunkiem. Otworzyły się wszystkie okna, wszystkie ulice zapełniły się ciekawymi, a niezliczone tłumy cisnęły się dokoła wózka, który musiał się wolno naprzód posuwać. Mijali targ warzywny i z przyczyny tłoku musieli się chwilę zatrzymać. Czy był to przypadek, czy Boskie zrządzenie, ale zdarzyło się, że matka ks. Montmoulin znajdowała się właśnie na tej drodze, czyniąc jakieś zakupy u przekupki.

— Chwileczkę tylko, matko Montmoulin, rzekła przekupka korpulentna, o twardych rysach twarzy niewiasta. — Zaczekajcie chwilkę, a za to dam potem marchew najpiękniejszą z całego targu. Trzymaj mi krzesło mała, żebym mogła na nie wejść — zwróciła się do wnuczki pani Montmoulin, która niosła koszyk babci. — Tak, dobrze, nie jestem ju żteraz tak gibka, jak w twoich latach. Właśnie mówiono, że prowadzą jakiegoś proboszcza, który popełnił morderstwo, to chyba niemożebne! Ale jednak, jak jestem uczciwa kobieta! Ten człowiek z kajdanami na rękach, w towarzystwie żandarma, ma na sobie sutannę! Nie widzisz, ty mała? Wejdź na stół, ale nie nadepnij mi na szparagi.

W jednej chwili Julka stała na stole i ujrzała więźnia, który blady, z zamkniętemi oczyma, siedział na snopku słomy. Zaledwie ujrzała go dziewczynka, krzyknęła przeraźliwie:

— Babciu, to wuj!

Nie pojmując tych słów, stara kobieta zwróciła się także w stronę wózka, który przesuwał się teraz wolno, tuż koło niej. Oczy jej rozszerzyły się przerażeniem i z okrzykiem:

— Franciszku! Franciszku! — padła na ziemię bez zmysłów.

Usłyszawszy głos matki, ks. Montmoulin zerwał się i błagał żandarmów, aby wstrzymali wózek i dozwolili mu pocieszyć i uspokoić ją kilku słowy. Jednakże żandarm, prowadzący konwój rozkazał, aby jechano dalej i wśród krzyczącej tłuszczy nie zatrzymano się, aż przy drzwiach więzienia. Po spełnieniu zwykłych formalności, zaprowadzono więźnia do dyrektora, który oddał go w opiekę dozorcy więzienia wraz z suchą wzmianką:

— Zabójca i rabuś, wina prawie już dowiedziona. Zaprowadzić tego człowieka do celi numer 11. Pilnować go dobrze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wyciąwszy w pień pogańską ludność Prusów (rasowo pokrewną Litwinom) Krzyżacy założyli kolonję niemiecką w dzisiejszych Prusach Wschodnich. Z tych Prus Wschodnich usadowieni tam Niemcy czynili nieustanne najazdy na Polskę. Wreszcie byli pokonani i zmuszeni do uznania się za lenników króla polskiego. Germanizowali jednak powoli kraj między ujściem Wisły a ujściem Niemna, skolonizowali go przybyszami z Niemiec. Stworzyli jednem słowem nową niemiecką kolonję w Europie, tuż pod bokiem Polski.

Ale czy każda kolonja musi zaraz otrzymać lądowe połączenie z Metropolją — i to kosztem innego państwa, innego narodu?

Gdyby tak obecnie połączyć Niemcy z tą kolonją wschodniopruską, to byłoby to dopiero wtedy prawdziwy niemiecki korytarz, biegnący przez etnograficznie i gospodarczo czysto polskie terytorja.

Usiłuje też propaganda niemiecka przedstawić Pomorze, jako przeszkodę dla gospodarczego rozwoju Prus Wschodnich i nawet Niemiec. Nie jest to słuszne. Struktura gospodarcza Pomorza jest zupełnie podobna do struktury Prus Wschodnich i Zachodnich. Są to kraje produkcji żyta i hodowli. Ani wybitnym terenem zbytu artykułów przemysłowych nigdy dla Prus Wschodnich Pomorze nie było, ani w znaczniejszym stopniu nie zaopatrywało miast Rzeszy w produkta rolne. Znaczenie gospodarcze Pomorza polega głównie na tem, że dwa trzecie handlu zagranicznego 33-ch miljonowego narodu polskiego idzie przez Pomorze i polskie porty na Bałtyku (w r. 1932 — 10.360.623 ton = 67,8 proc. obrotu zagranicznego Polski). W ten sposób 140 kilom. wybrzeża morskiego (Niemcy mają go 12 razy więcej) i 2 polskie porty (Niemcy mają ich 16)) uniezależniają Polskę gospodarczo, dając jej niezależne wyjście na szeroki świat.

A to właśnie jest solą w oku Niemiec!

Niema na to jednak rady. Dla potrzeb tranzytu niemieckiego otworzyła Polska aż 16 szlaków kolejowych. Przez główniejsze z nich idzie 12 par tranzytowych pociągów dziennie (przed wojną cztery). Również uprzywilejowany bez paszportów i ceł — tranzyt mają Niemcy przez Brdę i Wisłę, a także na szosach, przecinających Pomorze z zachodu na Wschód. Polska wogóle idzie Niemcom na rękę pod każdym względem. Ich mniejszość narodowa na Pomorzu posiada 35 szkół powszechnych, gimnazjum i 15 oddziałów w szkołach polskich (Rząd pruski nie utrzymuje ani jednej szkoły polskiej w Niemczech). Umowę handlową, już podpisaną, Polska ratyfikuje — Niemcy ją odrzucają.

Tak więc wbrew fałszom niemieckim ,należy stwierdzić, że Pomorze jest polskie historycznie i etnograficznie, że w życiu gospodarczym Polski gra olbrzymią rolę i że absolutnie nie przeszkadza w komunikowaniu się Niemiec z ich kolonją, Prusami Wschodniemi, które przecież mają ponadto otwartą drogę morską. Trzeba dalej stwierdzić, że **Polska wyczerpuje całą swoją dobrą wolę** i wszystkie możliwości dla pokojowego i sąsiedzkiego współżycia z Niemcami.

Po stronie Polski znajdują się wszystkie względy historycznej słuszności i demokratycznej sprawiedliwości, a także celowości gospodarczej. Przytem wszystkie dążenia pojednawcze wychodzą wyłącznie ze strony Polski.

Gdyby jednak Niemieckie Trzecie Imperjum sięgnęło po zapowiadany argument przemocy, to i na to **Naród Polski znalazłby natychmiast stosowną odpowiedź. Sięganie po Pomorze oznacza wojnę. Kto uprawia propagandę za oderwaniem Pomorza od Polski — ten prowokuje wojnę z jej skutkami: dziesiątkiem miljonów zabitych i rannych, nową ruinę kultury europejskiej .**

Pozostanie Pomorze przy jego Macierzy jest najlepszą gwarancją pokoju, jaką żywiołowo rozrastający się Naród Polski i jego rozwijająca się gospodarka mogą ofiarować Europie i światu .

Z tych wszystkich względów Pomorze będzie zawsze należało do Polski.

Strumph Wojtkiewicz.

—o—

Masoni polscy o masonach niemieckich

„Racjonalista" (nr. 6), organ „Koła Intelektualistów" wolnomyślicielskich, propagujących w naszem społeczeństwie zasady masońskie, tak pisze o swych współbraciach w Niemczech:

Masonerja niemiecka, tak niedawno jeszcze szczycąca się swemi wpływami i potęgą, legła pokornie u stóp brutalnego zdobywcy i zaproponowała mu zerwanie z międzynarodową organizacją wzamian za przygarniecie jej do łona niemieckiego faszyzmu. Smutne świadectwo ducha! Historja zanotuje to sobie, z jaką łatwością niemieccy masoni gotowi byli zamienić trójkąt na swastykę. Ale Madhi germański odrzucił ofertę: nawet wyprzysięgający się międzynarodowości uswastyczniony mason nie godzien jest przystąpić do świętego ołtarza rasowej czystości aryjsko-germanskiej. Zakonspirowani obecnie z musu wolnomyśliciele niemieccy patrzą z ironiczną litością na swych niedawnych sojuszników ideowych, odtrąconych tak pogardliwie od prawowiernego żłóbka".

I nietylko w Niemczech masoni składali oferty wodzowi nacjonalizmu wojującego. Przedtem jeszcze „złożyli ją" Mussoliniemu i w pokaźnej liczbie wcisnęli się do szeregów faszystowskich, by szerzyć dywersję.

Wielka nawałnica zalała wieś

Kraków. Nawałnice, jakie panowały w okolicach Krakowa dotknęły w sposób katastrofalny wieś Bolechowice koło Zabierzowa. Parafja bolechowicka przyjomawała ks. biskupa Rosponda, wizytującego diecezję. Wieś leży u wylotu znanej doliny, leżącej na jednym ze szlaków do Ojcowa. Dolinką płynie niewielki strumień. Olbrzymie masy wód, które spłynęły z oberwanej nad pobliskiemi wzniesieniami chmury do doliny i potoku — runęły na wieś, niszcząc po drodze pola i sady. Woda zalała domy mieszkalne i stajnie tak wysoko, że kilku sztuk bydła zginęło. Wielkie szkody poniósł właściciel miejscowego majątku, p. Ożegalski, na którego pola woda zniosła olbrzymią ilość kamieni powyrywała drzewa w sadzie, zniszczyła gospodarstwo rybne. Dotkliwe szkody poniósł również miejscowy proboszcz. W tym czasie ks. biskup Rospond miał udzielać Sakramentu Bierzmowania w miejscowym kościele. Uroczystość nie mogła się odbyć z tego względu, że olbrzymie fale dzieliły kościół z wiernymi i kilku księżmi od plebanji, w której był ks. biskup Rospond i reszta księży. Na wszystkich widzach tego prawdziwego potopu półgodzinna nawałnica wywarła wprost potworne wrażnie.

Potworna zbrodnia pod wpływem ciemnoty

Ojciec, namówiony przez kumoszki, zarąbał własne dziecko, które przyszło na świat z ząbkami

Warszawa. We wsi Nowe Chrusty w powiecie brzezińskim urodziło się gospodarzowi Marcinowi Sosze dziecko. Zaraz po przyjściu na świat nosiło dziecko ślady ząbków. Drugiego dnia po urodzeniu maleństwu wykłuły się zęby.

Gdy się o tem dowiedzieli sąsiedzi, a zwłaszcza sąsiadki, zaczęli w tym fakcie doszukiwać się jakichś przejawów ciemnej siły, mieszkającej w maleństwie, i dopatrywać się w nim djabła Kobiety uznały, że należy maleństwo usunąć, w przeciwnym bowiem raize może ono przynieść nieszczęście nietylko Sosze, ale całej wsi.

Pod wpływem sugestji otoczenia Socha przeraził się. Nagle spostrzegł rzekome swoje niepowodzenia w życiu codziennem i, ulegając nastrojowi, siekierą odciął dziecku główkę. Fakt ten kumoszki przyjęły z uczuciem ulgi. Zbrodniczego ojca aresztowano

—o—

Klara Zetkin zmarła w Moskwie

Moskwa. 20 bm. o godz. 2 po poł. zmarła w domu wypoczynkowym miejscowości Archangelskoje w wieku lat 76 Klara Zetkin, najstarsza i najwybitniejsza komunistka niemiecka. Mieszkała ona w miejscowości Archangielskoje od roku z krótką przerwą, w czasie której udała się do Niemiec w celu dokonania otwarcia Reichstagu.

—o—

Rogatkowe w Nowym Jorku

Władze miejskie Nowego Jorku zamierzają wprowadzić podwyżkę podatku samochodowego, oraz specjalne „rogatkowe" dla wszystkich samochodów, przejeżdżających przez dzielnicę Manhattam. W związku z powyższym projektem, właściciele samochodów zamierzają zorganizować w najbliższych dniach olbrzymią demonstrację samochodową na ulicach dzielnicy Manhattan.

—o—

Śmiertelne następstwa nieopatrznej drzemki

Katowice. Podczas drzemki spadł z furmanki 53 letni Józef Bodora z Chorzowa, któremu koła ciężkiego wozu przejechały przez klatkę piersiową. B. poniósł śmierć na miejscu.

Przebiegły Indjanin

W tych czasach kryzysowych dzieją się rzeczy, które, ani filofozom się nie śniły, ani nawet... bankierom.

W stanie Arizona pewien czystej krwi Indjanin ze szczepu Pimy potrzebował niedawno gotówki. Udał się tedy do banku w Casa Grande i poprosił urzędnika bankowego o pożyczkę.

Ile pieniędzy potrzebujecie — zapytał Idjanina bankier.

Chcę pożyczyć 200 dolarów! — odpowiedział Indjanin.

Na jak długo?

Może na dwa tygodnie, może dwa miesiące! — tłumaczył czerwonoskóry.

A jaką gwarancję możecie dać za pożyczenie tych dwustu dolarów? — zapytał dalej bankier.

Mam dwieście koni! — odpowiedział Indjanin.

Gwarancja dwustu koni, czyli jeden koń za dolara, była zadowalniająca dla bankiera, więc czerwonoskóry obywatel pożyczkę otrzymał.

Wkrótce potem Indjanin przybył znów do banku z 2,200 dolarami przy sobie. Zwróci. bankowi pożyczkę z procentem, podziękował za usługę i zabierał się do wyjścia.

Zaczekajcie chwilkę! — zawołał za odchodzącym Indjaninem bankier — Dlaczego nie ulokujecie dwóch tysięcy w banku na przechowanie dla zabezpieczenia swych pieniędzy?

Indjan, słysząc o licznych upadkach banków w kraju, nie dał przez chwilę odpowiedzi, tylko patrzył bankierowi prosto w oczy.

W reszcie zapytał:

A ile bank ma koni?

Skrzypce z zapałek

Dwaj budapeszteńczycy Ernest Navratil i St. Kovacs wykonali skrzypce, do których budowy użyli 10.000 zapałek. Skrzypce posiadają bardzo piękny dźwięk. Na pudle wyrzeźbiony został samolot.

—o—

Cała wieś pastwą pożaru

We wsi Huszczyn pow. kowelskiego olbrzymi poażr zniszczył zupełnie 90 zabudowań gospodarczych i wiele inwentarza żywego i martwego.W płomieniach znalazło śmierć 8 osób, a kilka zostało ciężko poparzonych. Akcję ratunkową utrudniał silny wiatr i wybuchy amunicji karabinowej, ukrywanej przez jakieś wywrotowe elementy.

—o—

Kobiety udaremniły praktyki sekciarzy

W ubiegłą niedzielę na jeziorze Grzywicze, pow. wołożyńskiego, babtyści mieli „ochrzcić" kilku nowopozyskanych wyznawców.

Chodziło o 7 młodych parobków i 4 dziewczęta.

Gdy już ceremonja się rozpoczęła zjawiła się na miejscu grupa kobiet, matek zbałamuconej przez sekciarzy młodzieży, które poczęły kijami okładać zarówno „nawróconych", jak i „nawracających".

W szczególności dostało się 3 duchownym babtystom, z których jednego odwieziono do szpitala

—o—

Żmije i węże zajęły całą wieś

Angora. Wieś turecką Kuzudjuweł pod Marzyną, opanowały węże i żmije.

W okolicach tych żmije rozmnożyły się w tym roku wskutek niezwykle upalnego lata w zastraszający sposób i w liczbie kilkutysięcy poczęły się gnieździć w domach i osadach wymienionej wsi. Przerażona ludność podjęła rozpaczliwą walkę z niesamowitemi intruzami, która jednak nie dała żadnego wyniku, a raczej pociągnęła za sobą kilkanaście ofiar śmiertelnych. Również drużyny policyjne, wydelegowane ze Smyrny i okolicznych miast dla zwalczenia strasznej plagi, okazały się bezradne, wobec czego nie było innego wyjścia, jak przesiedlenie się mieszkańców wsi, którzy koczują pod gołem niebem.

—o—

Wartownik zobaczył ducha królowej

Przed kilku tygodniami żołnierz trzymający straż przy baszcie starożytnego zamczyska w Londynie, „Tower", usłyszał nagle w nocy przerażający krzyk, wzywający ratunku: „Na pomoc! Na pomoc"! — krzyczał ktoś z głębi baszty. Żołnierz skoczył natychmiast w tym kierunku, skąd dochodził krzyk i natknął się na drugiego młodego żołnierza, wartownika. Blady i niemy ze strachu, żołnierz nie mógł narazie przemówić słowa. Opodal niego leżał porzucony karabin. Kiedy później oficerowie pytali żołnierza, co było powodem jego krzyku i śmiertelnej trwogi, odparł przysięgając na swój honor, że na kilka kroków przed sobą zobaczył zjawę Anny Bolyen, ściętej żony Henryka VIII. Oświadczył również, że w rysach twarzy podobną była zupełnie do portretów, które widział.

Żołnierz ,któremu wydarzyła się ta niecodzienna historja, uchodzi za całkowicie zrównoważonego i hulacyjnacja wydaje się jego przełożonym mało prawdopodobna. W pierwszej chwili były trudności z wartownikami, gdyż nikt nie chciał trzymać straży wewnątrz baszty. Dopiero pod groźbą surowych kar przełamano opór, wysyła się jednak na fatalne miejsce po 3 ludzi naraz, aby im było raźniej w „godzinie duchów".

Drukiem „Dziennika Pomorskiego" Chojnice.
Redaktor odp. w z. Maks. Ossowski w Czersku.
Wydawca Juljusz Schreiber Chojnice

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 22 c erwca 1933 r.

Stowarzyszenia Katolickie

miasta Chojnic zrzeszone w Parafjal nej Akcji Katolickiej — biorą udział ewentualnie przez delegacje w akcie przywitania pana wojewody na Placu Jagiellońskim w sobotę, dnia 24 czerwca 1933 r. o godz. 18-tej.

Prezes Parafjalnej Akcji Kat.

—o—

Znaleziono ślubną obrączkę.

Na majątku Igły znaleziono złotą ślubną obrączkę z monogramem i bitą roku 1924. Odebrać można u p. Wielewickiej Zakład Poprawczy.

—o—

Koszykówka i siatkówka.

Rozegrany dnia 18. 6. 1933 r. na stadjonie miejskim w Chojnicach finał zawodów powiatowych w koszykówce i siatkówce męskiej przyniósł zwycięstwo drużynom K. P. W.

Wynik w koszykówce K. P. W. — Sokół w stosunku 34:20 oraz w siatkówce K. P. W. — Grom w stosunku 30:21 należy zawdzięczać znakomicie zgranym i wyćwiczonym pod kierownictwem Inżyniera Załuskiego drużynom KPW., których grze z wielkim zainteresowaniem przyglądała się publiczność.

—o—

Z sali sądowej.

—(Przed wydziałem karnym tut. Sądu Okręgowego odpowiadali za kradzież i paserstwo Jan Domachowski, b. uczeń złotniczy u p. Grossa, lat 18 z Chojnic, robotnik Wilhelm Knitter, śpiewak podwórzowy Józef Aleksanderek, pochodzący ze Świecia i Franciszek Jeszke. Domachowski oskarżony był o kradzież biżuterji ogólnej wartości około 4.600 zł. na szkodę swego chlebodawcy złotnika Alfonsa Grossa. Reszta odpowiadała za paserstwo.

Osk. Domachowski przyznaje się w zupełności do winy i twierdzi, że czynu dopuścił się z namowy Knittera, któremu skradzione pierścienie branzoletki, łańcuszki męskie i damskie, naszyjniki, dewizki i zegarki oddał w przechowanie. Osk. Knitter zaprzecza jakoby D. namawiał do kradzieży a przyznaje, że odebrał od D. skradzioną biżuterję na przechowanie. K sprzedał osk. Jeszkemu za 50 gr. branzoletkę i pierścień ogólnej wartości 60 złotych. Osk. Jeszke temu zaprzecza i twierdzi, że otrzymał branzoletkę i pierścień w zastaw za 1 złoty. Ponieważ Knitter pieniędzy nie zwracał, przeto żona jego zamierzała rzeczy te spieniężyć. Przypadek chciał, że udała się do poszkodowanego p. Grossa, który rzeczy poznał jako swoją własność. W ten sposób wykryto kradzież. W wyniku rewizji w mieszkaniu Knittera znalazła policja większą część skradzionej biżuterji, brakła natomiast pewna część. Śpiewak Aleksanderek, który mieszkał u Knittera, otrzymał 3 pierścienie w prezencie.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, mocą którego skazani zostali Jan Domachowski na 6 miesięcy więzienia z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat, Wilhelm Knitter za namowę do kradzieży i paserstwo na 9 miesięcy więzienia i 100 złotych grzywny z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3 lat, Aleksanderek za paserstwo na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata i Jeszke za paserstwo na 4 miesiące aresztu z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3 lat i na ponoszenie kosztów i opłaty sądowej, przyczem pierwsi trzej oskarżeni zostali uwolnieni od ponoszenia kosztów sądowych i opłat z powodu ubóstwa.

—o—

Zadłużenie rolnictwa

Zastawione zadłużenie w instytucjach zorganizowanego kredytu krótkoterminowego wynosi w przybliż. 925 milj. zł., z czego na Bank Polski przypada 250 miljn. zł., na prywatne instytucje 435 miljn. zł. i na państwowe instytucje finansowe 240 miljn. zł. Po wyeliminowaniu z tej sumy wierzytelności, które akcji konwersyjnej nie będą podlegały, pozostanie pakiet, wynoszący około 600 milj. zł.

—o—

Z POMORZA

Śmierć w jeziorze.

Schwelno, pow. kościerski. Dnia 19 bm. o godz. 9 wieczorem zabrał Józef Piekarski, syn robotnika rolnego lat 21, kajak, który należał się, jak twierdzą, pewnemu nauczycielowi z Gdyni i wyjechał na nim bez wiedzy właściciela na jezioro Schwelno. Skutkiem wielkiego wiatru kajak się wywrócił, a wyżej wymieniony utonął.

Nieuczciwy sołtys.

Kartuzy. Dnia 20 bm. stanął przed Sądem Okręgowym w Gdyni były sołtys Wł. K. z Starkowejhuty, oskarżony o przywłaszczenie sobie pieniędzy ze składek ubezpieczeniowych i podatkowych. Sąd skazał go za to przestępstwo na 1 i pół roku więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat i pokrycie szkód w przeciągu 3 lat.

Pierwsza procesja.

Niestępowo, pow. kartuski. Bywają nieraz różne uroczystości, które swą osobliwością wywierają niezatarte wrażenia. Taką podniosłą uroczystością po raz pierwszy w naszej wiosce było święto Bożego Ciała. Liczny udział parafjan w procesji wymownie świadczył o serdecznem przywiązaniu do swego kościoła i swego duszpasterza. Procesja Bożego Ciała była nam tem droższa, bo zarazem dobitnie zaświadczyła o ofiarności hojnej dłoni miejscowych obywateli i okolicznych parafij. Zaznaczyć należy, że przed 13 laty całą wioskę zamieszkiwali sami Niemcy, a dziś już jest własna kapliczka, duszpasterz i kompletne sprzęty kościelne.

Dziennikarz duński w Gdyni.

Gdynia. Przybył tu dziennikarz duński redaktor „Wisti", który udaje się do Warszawy jako korespondent szeregu pism duńskich. — P. Wisti interesuje się specjalnie zagadnieniami spółdzielczości w Polsce oraz zagadnieniem portu w życiu spółdzielczem.

Bezczelny wybryk żydowski.

Toruń. W dniu święta Bożego Ciała, kiedy wszystkie domy na ulicach, przez które przeciągać miała procesja z Przenajśw. Sakramentem, przystrojone były obrazami religijnemi i chorągwiami, pewien żyd na balkonie swego domu przy Rynku Nowomiejskim wywiesił do przewietrzania skórki zwierzęce (futra) i to akuratnie w tym czasie, kiedy przez Rynek Nowomiejski przechodzić miała procesja. Prowokacyjny ten wybryk żydowski spotkał się z oburzeniem publiczności, na żądanie której policja nakazała usunięcie skórek i spisała protokół, a żyda, oczywiście, nie minie zasłużona kara.

—o—

Napad rabunkowy na 63-letnią staruszkę.

Pamiętowo. W tych dniach dokonano na drodze polnej Taborowo — Pamiątkowo napadu rabunkowego na 63-letnią staruszkę Stanisławę Rosadową z Baworowa. Staruszka udawała się rano o godzinie 5,30 z Baworowa na dworzec do Pamiątkowa i została w odległości na 2 klm. od stacji napadnięta przez nieznanego mężczyznę, znajdującego się w towarzystwie wielkiego wilczura.

Mężczyzna, zaczepiwszy staruszkę, powalił ją na ziemię i, grożąc zamordowaniem sztyletem, zażądał od niej wydania gotówki. Przerażona Rosadowa wręczyła napastnikowi portmonetkę z zawartością 12 złotych. Bandyta, po dokonaniu gwałtu ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Energiczne śledztwo policji doprowadziło do ujęcia bandyty, którym okazał się 30-letni rzeźnik Michał Duesberger z Pamiątkowa. Rosadowa rozpoznała w czasie konfrontacji w Duesbergerze napastnika.

Duesbergerowi, którego osadzono w więzieniu w Obornikach, grozi sąd doraźny za napad rabunkowy z bronią w ręku.

—o—

Przeniesienie Dyrekcji Kolej. z Gdańska

Gdańsk, 22. 6. Dyrekcja okręgowa Polskich Kolei Państwowych w Gdańsku wydała okólnik, według którego przenosi się częściowo do Bydgoszczy i Torunia. Do Bydgoszczy przeniesione będą wydziały: handlowy i taryfowy, prawny, zasobów i sanitarny. Reszta wraz z władzami prezydjalnemi przeniesiona będzie do Torunia.

Przeniesienie do Bydgoszczy nastąpić ma w sierpniu, a do Torunia we wrześniu rb.

Odezwa Komitetu Obchodu
700-lecia miasta Torunia

RODACY!

Siedemset lat mija odkąd Toruń miastem być począł...

Siedemset lat pracy, wysiłku, doli i niedoli całych pokoleń...

Z dumą spogląda Toruń dzisiejszy w siedmiosetletnią swą przeszłość bogatą, a długą, niebezpotomną w dzieła wielkie dla życia Narodu, a tak pełną wzlotów chwalebnych i niedoli chmurnej!...

Niezwykłym szeregiem idą wspomnienia, jedno za drugiem, kiedy to Toruń na dzierżawach Mazowieckiego Konrada powstały, poprzez lata całe bez Ojczyzny był, a swej Macierzy stale i wytrwale szukał.

Pyszny i szczęśliwy, gdy na swych ulicach orszaki królów i rycerzy oglądał i w umiłowaniu pokornem hołdy Majestatowi Polskiemu składał i służby Rzeczypospolitej ofiarowywał...

Purpurą bogactw swych kupców i cechów odziany, łaską królów polskich wspierany, ideałów swoich na targ nie wystawiał, a Sztukę i Naukę uwielbiał, samemu Kopernikowi będąc kolebką...

A gdy północ głucha i straszna zapadła, ducha w obywatelach nie zgasił, lecz w czasie ucisku wzmacniał go i niósł stale dary, co może dać ludzka siła tylko swej Ojczyźnie...

Niezłamany przemocą Kopernika Gród, stał się żywym dowodem potęgi Polskiego Ducha, stał się w Niepodległej już Polsce, stolicą Pomorza całego...

Gdy bije tych wspomnień wielkich rocznica, gdy Toruń dziś, jak i przed laty całemi, chce być strażnicą na naszym szlaku, ku Polskiemu Morzu, gdy pragnie ofiarnie i wiernie Najjaśniejszej służyć, dla której sławy i wolności krew swych synów oddawał, zespólmy się — Rodacy — z tym miastem i przybywajmy gromadnie pokłonić się sędziwym jego murom, w tym roku dla niego odświętnym!...

I wierzy Toruń, że jego zew, miłością nabrzmiały usłyszan zostanie w Warszawie i Wilnie, w Krakowie i Poznaniu, we Lwowie i Gdyni, że powtórzon będzie we wszystkich miastach Polski i całej Ziemi naszej Najmilejszej obwieści, że w tym roku jubileuszu swego, zaprasza Was z całej Ziemi Polskiej — Rodacy — byście tu w serdecznej jedności i braterskiej łączności, duszą i sercem podzielić się chcieli!...

Tu w Toruniu, kędy wiedzie szlak na surowe ale nasze wybrzeże Bałtyku, niech się odbędą wszystkie zjazdy tegoroczne, tu, w roku 1933, niech gromadnie nasza siła duchowa wystąpi, nasza spoistość i nasza niezwyciężność Polskiego Ducha zakwitnie!...

Niech nie zabraknie w tym grodzie, który jubileusz swój święci, w stolicy ziemi, na którą skierowane są oczy nietylko Polski, ale i świata całego, niech nie zabraknie w tym roku ani jednego Polaka!

Gromadnym przyjazdem pokażcie — Rodacy — że ziemia Pomorska i jej stolica — Toruń — drogie są Waszemu sercu! Pokażcie to Polsce i światu!!

Przybywajcie, przychodźcie tu!!

Czekamy serdecznie!

145.500 Polaków w Kanadzie

Jak wynika z ostatniego spisu ludności, przeprowadzonego przez władze kanadyjskie, na terenie Kanady mieszka obecnie 145.500 Polaków którzy stanowią 1,5 procent ogółu ludności.

Największa liczba Polaków mieszka w Winnipeg, mianowicie 13.380 osób, w Toronto 9.500, oraz w Montrealu 7.800 osób.

—o—

Osiemset papierosów na osobę

W roku 1911-ym Stany Zjednoczone wyrabiały około 10 biljonów papierosów. W roku 1924-tym produkcja ich wzrosła 71 biljonów, w roku zaś 1926-ym do 90 biljonów.

Na całym świecie daje się dziś zauważyć bardzo znaczny wzrost spożycia papierosów w stosunku do lat z przed wojny. Więc naprzykład w Anglji spożycie papierosów zwiększyło się z 13-tu na 14 biljonów, w Niemczech z 12-tu na 29 biljonów, w Italji z 4-ch na 14 biljonów, w Japonji z 7-iu na 28 biljonów.

W Anglji na jedną osobę przypada 811 papierosów, z kolei idzie mała i biedna Austrja, gdzie na głowę przypada 717 papiersów rocznie. Ten z roku na rok wzmagający się popyt na papierosy tłumaczy się przedewszystkiem masowem paleniem ich przez kobiety.

Wesoły kącik

Amerykański Bluff.

W Nowym Jorku znajduje się drapacz nieba tak wysoki, iż ten, który się wdrapie na jego szczyt, musi się schylić, aby nie zawadzić głową o księżyc.

Giełda płodów rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 21 VI. 1933.

Urzędowe notowania za 100 kg. w zł. fr. stacja Poznań

Pszenica	34.00—35,00
Żyto	18 75—19 00
Jęczmień przem. 68—69 kg.	14.50—15,00
Jęczmień przem. 64—66 kg.	14,25—14 75
Owies	13.00—13,50
Mąka żytnia (65 proc)	29.00—30,00
Mąka pszenna (65 proc.)	52.50—54.50
Otręby pszenne	10.00—11,00
Otręby pszenne (grube)	11.25—12,25
Otręby żytnie	11.50—12,25
Rzepak	46.00—52 00
Wyka letnia	11.50—12,50
Peluszka	11.00—12.00
Groch Wiktorja	24.00—26 00
Groch Folgera	35 00—40.00
Seradela	10.00—11.00
Gorczyca	50.00—56.00
Łubin ni bieski	6 00— 7.00
Łubin żółty	8 00— 9.00
Ziemniaki jadalne	1.70— 1.90
Ziemniaki fabr. za kg %	11

RUCH w TOWARZYSTWACH

W niedzielę dnia 25 urządza **Sodalicja Marjańska** wycieczkę do Charzykowa. Zbiórka o 1,45 na placu Kościelnym. Konsulta.

Towarzystwo Kupców Samodzielnych, Chojnice. W piątek dnia 23 bm. odbędzie się w lokalu p. Seydy (Rynek) o godz. 8 wieczorem zebranie miesięczne, na które Szanownych Członków zaprasza Zarząd.

SMP. żeńskie. Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, to jest dnia 23 bm. o godz. 8 wieczorem. Wpis nowych członkiń.

Sprawie służ! Zarząd.

Związek Inwalidów Wojen. Rz. P. Koło Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 2 po poł. w lokalu p. Locha, na które wszystkich członków się zaprasza. Zebranie zarządu w sobotę 24 bm. o godz. 20 w tym samym lokalu. Zarząd.

Towarzystwo Pszczelnicze Chojnice. W niedzielę dnia 25. 6. 33 o godz. 14,30 zebranie w lokalu p. Jażdżewskiego. Zarząd.

Kółko Rolnicze — Chojnice. Zebranie miesięczne przypadające na niedzielę dnia 25 bm. z powodu przyjazdu pana wojewody do Chojnic nie odbędzie się. Zarząd.

I a górnośląski

węgiel drzewo i brykiety

z składnicy oraz z dostawą w dom **dostarcza**

Roman Nowacki,
Urzędowe Ekspedytorstwo
Skład drzewa i węgli
Chojnice Telefon 11
Staroszkolna 25

Nadleśnictwo Państw. Osusznica

poczta Lipnica powiat Chojnice, sprzeda w drodze licytacji **w dniu 27 czerwca br. o godz. 10-tej** w kancelarji N-ctwa 2 baraki, położone w [l-ctwie Wieczywno, oddz. 12 la. Reflektanci winni wpłacić przed rozpoczęciem licytacji wadjum w wysokości 5% ceny wywoławczej.
Bliższych informacyj udziela N-ctwo.

Dobrze utrzymany

damski rower

poszukuje się.
Zgłoszenia pod nr. 50. do Dziennika Pomorsk.

Pokój umebl.

z całem utrzymaniem zaraz do wynajęcia.
Zgłoszenia: **Gimnazjalna 4/5.**

Umebl. pokój

słoneczny z pianinem lub bez zaraz lub od 1. VII. do wynajęcia.
Warszawska 19. I. l.

Róże

dziennie świeżo cięte poleca
K. Blaszczyk
Szosa Gdańska

5-8%

odsetek płacimy od wkładów oszczędnościowych stosownie do terminu wypowiedzenia.

Dajemy pełną gwarancję pewności i terminowego zwrotu wkładów, oraz zapewniamy najściślejszą tajemnicę.

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności
Chojnice Rynek 1 (Ratusz).

Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy miasto Chojnice całym majątkiem i siłą podatkową.

Polowanie gminne w Silnie

wielkości 746 htr. zostanie na 6 lat w drodze przetargu wydzierżawione w lokalu Pana Fr. Scharmera w Silnie **dnia 28 czerwca 1938 r. o godzinie 18.**
Reflektanci mogą się zgłosić

Alfons Follehr
Przewodniczący Polowania.

Żurnale francuskie

oraz

specjalne żurnale
na kapelusze płaszcze i kostjumy
od 1,75 zł. w wielkim wyborze

poleca:
Księgarnia Dziennnika Pomorskiego.

Ekspedycja samochodami i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy do transportów każdego rodzaju.

B. Borkenhagen
Chojnice, u. Dworcowa 7.
Tel. 6. **Tel. 6**

Pieruwiańczyk podchorążym kawalerji w Grudziądzu

Centrum Wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu posiada w swych murach niebylejakiego wychowanka, bo oto, aż samego Peruwiańczyka, który wcielony został do odsłużenia jednorocznej służby wojskowej, przyczem obecnie przechodzi wyszkolenie w szkole podchorążych. Niktby się o tym Peruwiańczyku nigdy nie dowiedział, gdyby właśnie nie drobny wypadek, który w tych dniach zdarzył się pod Poznaniem.

Oto do okr. szpitala w Poznaniu przywieziono pewnego podchorążego kawalerji z Grudziądza, który w czasie wycieczki samochodowej doznał drobnego naogół okaleczenia nogi.

Lekarzy i sanitarjuszy zaintrygowało słabe opanowanie przez podchorążego języka polskiego. Tajemnica ta wkrótce się wyjaśniła. Okazało się mianowicie, że jest to Peruwiańczyk, syn bogatego emigranta polskiego, któremu ojciec zapisał majątek tylko pod warunkiem, że swą powinność żołnierską odbędzie w wojsku polskiem.

Wypełniając wolę ojca, młody Peruwiańczyk wstąpił do kawalerji i obecnie służy w szkole podchorążych w Grudziądzu. W celu umilenia sobie służby wojskowej, zakupił sobie w Grudziądzu willę, samochód i zaangażował kucharza, szofera i lokaja. W jednej z licznych wycieczek samochodowych podchorąży doznał okaleczenia kolana i musiał być przewieziony do szpitala.

Na pytanie służby szpitalnej czy ma w mundurze papiery, oświadczył że jest tam „nieco drobnych", W mundurze znaleziono 2 i pół tysiąca zł.

Wieść o tem rozeszła się szybko po szpitalu i spowodowała, że bogaty podchorąży jest ośrodkiem ogólnego zainteresowania.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA.

Gdańsk, 20. 6. 33 r.

(Ceny za 50 kg. żywej wagi.)

Bydło	
Woły:	
Pełnomięsne wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej	Guld. —
mięsne tuczone	—
Stadniki:	
Młodsze pełnom. najw. wart. rzeź.	34—36
pełnomięsne	29—31
mięsne	26—28
miernie odżywione	—
Krowy:	
Młodsze, pełnom. najw. wart. rzeź.	32—34
pełnomięsne	27—29
mięsne	23—25
miernie odżywione	17—20
Jałowice	
pełnomięsne, najwyż. wart. rzeź	34—36
pełnomięsne	31—33
mięsne	27—30
Cielęta	
najprzedniejsze cielęta tuczone	55—58
najprzedniejsze ssaki	36—40
średnio tucz. cielęta śred. ssaki	25—30
liche ssaki	10—15
Owce	
jagnięta tucz. i młod. skopy tucz.	28—30
starsze skopy tucz., liche jagnięta tucz.	
i dobrze odżywione młode owce	22—25
mięsne owce i skopy	18—20
Świnie	
tucz. ponad 150 kg. żywej wagi	41—42
pełnom. od 120—150 kg. ż. wagi	39—41
pełnom. od 100—120 kg. ż. wagi	37—38
pełnom. od 80—100 kg. ż. wagi	35—36
świnie mięs. 60—80 kg. ż. wagi	—
maciory	32—34
Swinie bekonowe za 50 kg.	25

Praktyczny podręcznik.

Pierwszy nakład opracowanego przez inspektora samorządu gminnego p. Henryka Kaliszana z Chojnic podręcznika pt. „Praktyczne wskazówki o wykonywaniu nowych obowiązków meldunkowych" — o którem to wydaniu pisaliśmy swego czasu obszerniej jest już na wyczerpaniu.

Zalecamy zatem tym Szan. P. P. Czytelnikom, którzy dotychczas niezaopatrzyli się w omawiany podręcznik, nabycie tego popularnego i pożytecznego dla wszystkich podręcznika w miejscowych księgarniach wzgl. u kolporterów.

:Tapety:

w wielkim wyborze
ostatnie nowości
sezonowe

poleca
Księgarnia Dzien. Pom.

Najwyższy już czas
odnowienia przedpłaty

Wytnij i podaj drugiemu!

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski"	**III kwartał 1933**	**8,73 zł.**

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy,

_____ dnia, _____ 1933 r.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski"	**lipiec 1933**	**2,91 zł.**

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

_____, dnia _____ 1933 r.

Oszczędność!
jest podstawą dobrobytu.

Oszczędności od 1 złotego począwszy przyjmujemy i oprocentowujemy korzystnie.

Otwieramy
rachunki bieżące i czekowe.

Za zobowiązanie Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności odpowiada powiat chojnicki całym swoim majątkiem i całą siłą podatkową.

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Chojnicach
ul. Gdańska 23.
Pupilarnie pewna instytucja pod gwarancją pow. chojnickiego
Tel. 16. **Tel. 16.**

Oszczędność i praca ludzi wzbogaca.

Redakcja i Admin.: Chojnice, Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe: 201.332. — Konto Bank.: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności Chojnice. — Telefon 44. — Adres telegr. „Dziennik Pom." - Srk. poczt. 33. - Druk. i nakład. druk. „Dziennika Pom." w Chojnicach Za treść odpowiedzialny: w z. Maksymiljan Ossowski zam. w Czersku. — Wydawca Władysław Juljusz Schreiber w Chojnicach